

Mierzeja Wiślana dla turysty - przyrodnika

tekst: *Jolanta Bulak, Sebastian Nowakowski*
 Pomorski Zespół Parków Krajobrazowych w Słupsku
 Oddział w Steganie – Park Krajobrazowy „Mierzeja Wiślana”

Mierzeja Wiślana od ponad 100 lat niezmiennie przykuwa uwagę turystów. Ma ona do zaoferowania bogatą przyrodę, piękne krajobrazy, ciekawą historię, a przede wszystkim interesujących ludzi, którzy kontynuując tradycje profesji związanych z bliskim sąsiedztwem morza, nadają temu regionowi niepowtarzalny charakter.

Mierzeja Wiślana to wąski pas lądu, który powstał u wybrzeży południowego Bałtyku w wyniku akumulacji materiału piaszczystego naniesionego tu przez fale morskie. Przez wiele stuleci zamieszkały przez pionierów osadnictwa – rośliny, zwierzęta i inne organizmy – smagany wiatrami, modelowany falami. Z czasem stał się miejscem okresowego pobytu człowieka, który pozyskiwał w tym rejonie poży-

wienie i złoto Bałtyku – bursztyn. Z biegiem dziesięcioleci Mierzeję porosły lasy liściaste – szumiały tu potężne lipy, dęby, graby i buki. W średniowieczu zamieszkali ją waleczni Prusowie i Pomorzanie, którzy korzystali z jej zasobów, aż do czasu nadejścia czasów krzyżackich.

Opisy Mierzei Wiślanej zawdzięczamy dopiero kronikarzom zakonnym, którzy dotarli tu na przełomie XIII i XIV w. Z tego okresu pochodzą pierwsze wzmianki o tułtejszych osadach. Wspominają o gęstych borach w okolicy Sztutowa i Kątów Rybackich, o liściastej puszczy wypełniającej całą szerokość Kosy – Mierzei, która sąsiadowała i z Zalewem, i z Zatoką oraz o licznych polanach, zamienianych przez osadników na łąki i pastwiska. Zachwycano się



Przebrno - przykład płynnego przejścia wydm w młodociany bór nadmorski

fol. Sebastian Nowakowski



*Kamusznik – zatrzymany w kadrze w rejonie Piasków, gdzie rzeczywiście poszukuje pod kamykami pożywienia
fot. Wojciech Woch*

mногоścią dzikiej zwierzyny, którą podzielono na „drapieżne” i „nie drapieżniki”. Nadzalewowe szuwały określano jako raj dla wodnego ptactwa.

Przez Mierzeję wiódł szlak, przy którym ulokowane były karczmy, gdzie zdrony wędrowiec mógł odpocząć i dać wytchnienie swoim wierzchowcom. Jednak to nie jedyne ich przeznaczenie. Karczmy przy Wiśle obsługiwane były przez przewoźników łodzi, a swego czasu karczmarz w Mikoszewie pełnił nawet rolę bankiera. Na przełomie XIV/XV wieku było ich osiem, karczmarze byli jednocześnie dróżnikami, dbając o utrzymanie traktu. Z czasem nabrały również roli stacji pocztowych z Gdańska do Królewca.

Mijały stulecia, zmieniła się szata roślinna, zamuliły się przesmyki. Przyszli nowi osadnicy. W XIX wieku nieśmiało rodzi się nowa dziedzina gospodarki – Mierzeję odkrywają turyści. I tak zostało do dziś – szerokie piaszczyste plaże, malownicze zakątki leśne, wąskie drogi i szerokie

trakty sprawiają, że kto raz tu był, chętnie powraca.

Plaże są wizytówką Mierzei Wiślanej. Należą do najszerszych plaż w naszym kraju. Są doskonałą okazją do bliskich spotkań z przyrodą – liczne ptaki siewkowane o każdej porze roku są nieodłącznym elementem krajobrazu. Biegusy zmienne, sieweczki obrożne, szlamniki i kamuszniki nieustrudzenie penetrują strefę przyboju w poszukiwaniu pokarmu. Mewy i rybitwy zawieszają swój lot nad taflą morza. Im bliżej Przekopu Wisły tym większe prawdopodobieństwo spotkania fok, które upodobały sobie piaszczyste łąchy w rezerwacie „Mewia Łacha”. Nierzadko w tym rejonie może nas również zaskoczyć widok dziwnego stwora wynurzającego się z wód – to tylko bóbr – również mieszkający w rezerwacie.

Zaplecze plaż także przykuwa uwagę. Różnorodny charakter wydmy białej i szarej – począwszy od potężnych garbów porośniętych murawą z jastrzębcem bal-



*Bóbr wylaniający się niczym legendarny potwór morski może być zaskoczeniem dla niejednego turysty
fot. Wojciech Woch*

daszkowatym, kocankami piaskowymi, chrobotkami i mikołajkiem nadmorskim w Piaskach, poprzez porośnięte sosną wydmy w centrum Mierzei, aż po poszarpane ciągi młodych wydmy białych z kępami piaskownicy zwyczajnej, trzcinnikownicy bałtyckiej i wydmuchrzy cy piaskowej w rejonie Jantaru i Mikoszewa. Pamiętając, że roślinność wydmy możemy podziwiać jedynie z dościs dopłażowych warto poszukać – właśnie przy nich – kwitnących egzemplarzy lnicy wonnej, będącej endemitem południowych wybrzeżu Bałtyku. W okresie wakacyjnym żółte, pachnące słodko kwiaty osadzone na delikatnych łodyżkach spotkać można m.in. w Piaskach, Krynicy Morskiej, Przebrnie i Mikoszewie. Im bliżej granicy państwowej tym częściej można dostrzec przy dościsach kolczastego strażnika wydmy – mikołajka nadmorskiego. Ta piękna roślina głębokim systemem korzeniowym wiąże strukturę wydmy i wraz z innymi roślinami stabilizuje ogromne masy

piasku. W tym rejonie Mierzei czeka na turystę ścieżka przyrodniczo-historyczna. Zmierzając w kierunku Krynicy Morskiej od strony Zalewu Wiślanego warto podejść do klifu wydmy nad Zalewem Wiślanym. Fale Zalewu cierpliwie podcinają wydmy, pochłaniając łapczywie wszelkie drzewa, które straciły kontakt ze stabilnym podłożem i osunęły z piaskiem. Dalej natrafiamy na kulminacje wzniesień wydmy nioszące miano „Wielbłądziejego Garbu”. Dziś, podobnie jak przed wojną, znajduje się tu wieża widokowa (tylko w nieco innej lokalizacji), dzięki której można podziwiać krajobraz Wysoczyzny Elbląskiej, otwartych wód Zatoki Gdańskiej, a jesienią całą gamę kolorów w szacie drzew pobliskiego olsu.

Niewielka ścieżka przyrodnicza przygotowana została również w sercu Krynicy Morskiej w powołanym w 2012 r. użytku ekologicznym „Krynicki Starodrzew”. Tuż obok rośnie dąb Benek – pomnik przyrody. Wśród wiekowych drzew, przemykają róż-



Gra światła w rezerwacie „Buki Mierzei Wiślanej”

fol. Mariusz Chojnacki

norodne ptaki, w runie kwitną zawilce, złocie i przebiśniegi. W wypełnionych wiosną zagłębieniach pływają kaczki. Często można tu spotkać dziki, ale one akurat nie są tu niczym wyjątkowym – od dawna traktują całe miasto jako swoje siedlisko.

W okolicy Krynicy Morskiej ma swoją pętelkę żółty szlak pieszy, który powiedzie turystę przez najciekawsze zakątki Mierzei, aż do Przekopu Wisły. Na trasie niezliczone, kręte ścieżki, które to dotykają nadmorskich wałów wydmowych, to wiodą nad Zalew Wiślany. W Przebrnie natrafimy na rezerwat „Buki Mierzei Wiślanej”, gdzie w ponad 200-letnim lesie czas stanął w miejscu. Wiosną gra światła wśród młodych rozwijających się liści cieszy nasze oczy. Latem szczebiot pociech ptasich rodziców dobywający się z licznych dziupli i gniazd napawa radością każdego piechura. Jesienią ścieli się pod stopami dywan szeleszczących liści, zimą wyprzedzają nas tropy leśnych mieszkańców. O każdej porze roku jest tu pięknie. Kierując się stąd

w stronę Zalewu natrafimy na jedyny na Mierzei obszar łąk i pastwisk – Polder Przebrno, który jest dziełem rąk więźniów obozu koncentracyjnego KL Stutthof.

Także w Przebrnie – tym razem od strony Zatoki – na straży jednej z leśnych dróg stoi „czteroramienny” buk – kolejny pomnik przyrody. Przemierzając leśne kompleksy mijamy wiekowe sosny, doświadczone wiatrami, walczące z niestabilnym podłożem, będące wizytówką pasa nadmorskiego. Mijamy starsze drzewostany i młodniki – efekt pracy leśników na przestrzeni dwóch ostatnich wieków. Wcześniejsze lasy liściaste niestety przestały istnieć dzięki ludziom już w XVIII w. Stąd dziś tyle tu sosny nasadzonej od końca XIX w. A nad Zalewem rozległe szuwary – jak kiedyś – tak i dziś w Skowronkach, czyli wzmiankowanym w XIII w. Vogelsang rozbrzmiewają ptasim śpiewem. Trzciniaki, brzęczki, czaple i dziesiątki innych gatunków znajdują tu swoje siedliska.

Kąty Rybackie to miejscowość któ-



Mikolajek nadmorski – odwieczny strażnik wydm

fol. Wojciech Woch

ra nieodłącznie kojarzy się z rezerwatem przyrody o tej samej nazwie. To właśnie okoliczne lasy od lat 40-tych ub. stulecia upodobały sobie kormorany i czaple siwe. Każdy, kto zajrzy tu w sezonie lęgowym, a szczególnie w maju i w czerwcu, doświad-

czy niezwyklego spotkania z ptakami. Zając opieką nad potomstwem rodzice, kwilące maluchy, ruch rodem z ogromnej metropolii. Jednak jest też druga strona medalu – pobyt w rezerwacie to również okazja do zastanowienia się nad wpływem różnych



W lasach Mierzei Wiślanej nawet wiewiórki są uśmiechnięte!

fol. Wojciech Woch

organizmów na przyrodę. Cóż, kormorany zdecydowanie niszczą drzewostan, gniazdując na drzewach, jednak zważywszy na ponad 80 lat użytkowania, dzięki pracy leśników, niewiele obszarów na terenie rezerwatu to odlesione wydmy. Szlaki wyznaczone przez Nadleśnictwo Elbląg oraz ścieżka dydaktyczna wiodą przez młodniki i pod gniazdami, tak by poznać rezerwat prawie w całości.

Zmierzając dalej na zachód, w kierunku Stegny, można napotkać rozległe obniżenia zajęte przez torfowce, które pod okapem brzoź tworzą malownicze dywany – są to unikalne brzeziny bagienne na swoich najbardziej wysuniętych na wschód stanowiskach. W trakcie wędrowki natrafimy też na ścieżkę przyrodniczo-dydaktyczną „Las



Sarny – nierzadki widok w lasach Mierzei
 fot. Wojciech Woch

wokół nas”, która doprowadzi nas do siedziby Parku Krajobrazowego „Mierzeja Wiślana”. W samej Stegny w sezonie turystycznym warto odwiedzić Muzeum Bursztynu poświęcone genezie tego kruszcu. Tu można nauczyć się jego rozpoznawania, poznać rodzaje, kolory, by ruszyć na plażę Jantaru i Mikoszewa, gdzie najłatwiej go odszukać. Jeżeli komuś mało ciekawostek, to w okolicach Junoszyńna zachował się kompleks dobrze zachowanych torfowisk, gdzie rośnie rosiczka okrągłolistna – niedostępna do zobaczenia z uwagi na podmokły charakter miejsc w których występuje. Jednak malowniczy charakter obniżen i barwne torfowiska rekompensują całkowicie ten fakt. Najpiękniejsze jest oczko wodne, które znajduje się na przedłużeniu parkingu leśnego. Docierając do Jantaru szlakiem żółtym, natrafimy w miejscowości na kamień milowy i postać poszukiwacza bursztynu. Mikoszewo to ostanía miejscowość przed Przekopem Wisły. To tu znajduje się rezerwat „Mewia Łacha” z przepięknym Jeziorem Mikoszewskim, ciekawymi lasami i śródleśnym jeziorkami, które można zobaczyć z trasy kolejnej ścieżki dydaktycznej. Niestety akurat tu plaża rezerwatu jest niedostępna dla turystów. Wszystko po to by chronić przedmiot ochrony rezerwatu – ptaki.

To tylko najważniejsze ciekawostki przyrodnicze Mierzei, która potrafi zaskoczyć na każdym kroku. Przemykające po drzewach wiewiórki, znikające w gąszczu stado danieli i na wpół oswojone grupy dzików dostarczą niezapomnianych wrażeń.

Warto po prostu wybrać się na spacer po Mierzei.

A zabytki Mierzei Wiślanej...? To już temat na następne spotkanie.